

Paradigm Focus v.3

Kanadyjski Paradigm powstał w 1982 roku. Oferta jest szeroka i obejmuje sześć serii kolumn do stereo i kina domowego. Focus v.3 to najdroższa z kolumn podstawkowych linii Performance.

Budowa

Jest to klasyczny monitor z wylotem tunelu bas-refleksu na tylnej ścianie. Nie należy więc ustawiać głośników na półce ani blisko ściany. Szczególnie biorąc pod uwagę ich możliwości dyna-

miczne, że nawet na ostrych kątach nie widać załamań. Przyczepić się można jedynie do widocznych z przodu i z tyłu zakładki, ale ogólnie jakość wykończenia i można uznać za satysfakcjonującą.

Z początku skrzynki wydają mi się nieco lżejsze od konkuren-

Przetworniki to własny wyrób Paradigma. Wysokotonowa kopułka ma solidny układ magnetyczny chłodzony ferofludem i ciekawie ukształtowany kołnierz z dyfuzorem. Chroni on głośnik przed przypadkowym wgnieceniem, jednocze-

Brzmienie

Do głośników Paradigma zawsze miałem lekki uraz. Głównie dlatego, że ich pierwsze wersje były dziwnie podbarwione w okolicach górnej średnicy. Grały, owszem, dynamicznie i żywiłowo, ale też trochę sztucznie. Tymczasem Focusy zaskoczyły mnie realizmem. Kiedy popłynęły pierwsze dźwięki, moje dotychczasowe przekonania przestały istnieć. Najwyraźniej przez kilka lat kanadyjskim konstruktorom udało się wyeliminować wady starszych modeli, zachowując jednocześnie ich zalety.

Focusy grają liniowo. Pod tym względem są nawet lepsze od Yamahy i JBL-a. Równowaga tonalna jest prawidłowa. To, że poszczególne części pasma są poukładane, słychać od początku. Później dochodzi ważna obserwacja, a mianowicie dobre zgranie obu przetworników. Dzięki temu w dźwięku fortepianu nie ma dziur, a całość brzmi homogenicznie.

Teraz pora na specjalność układu, czyli bas. Jest on tym elementem, który może przyciągnąć uwagę wielu słuchaczy, a być może nawet przesądzić o losach banknotów w portfelu. Niskie tony są dobrze rozciągnięte i mają odpowiednią masę. W niektórych nagraniach mogą zacząć dominować, ale w końcu od czego są kable? Nie powiem, że bas jest taki, jak z kolumn podłogowych. Nie jest, ale wśród podstawkowych zrobił spore zamieszanie. Oprócz wypełnienia może się pochwalić nienaganną kontrolą i lekkością. Oznacza to, że atakuje błyskawicznie i nawet dzięki solówce Roberta Trujillo nie są dla niego problemem. W rocku i metalu bas stanowi fundament nie do zachwiania. Z kolei w muzyce rozrywkowej syntetyczny bas zachowywał się tak, jakby w odtwarzaczu zamiast płyty siedział krasnoludek i włączał kolejne dźwięki guziczkami. Przejsie następuje błyskawicznie. Nic się nie snuje, ani nie przelewa.

Kolejną ważną rzeczą jest dynamika. To już właściwie tradycja, więc się zbytnio nie zdziwiłem, gdy podłączone do Creeka



miczne, ale o tym później. Z tyłu mamy jeszcze pojedyncze, całkiem praktyczne gniazda. Nie są, co prawda, tak luksusowe, jak w JBL-ach czy Wharfedale'ach, ale akceptują zarówno gołe kable, jak i dowolny rodzaj wtyków. Ryzyko przypadkowego zwarcia jest minimalne.

Kolumny są dostępne w trzech wariantach wykończenia: orzechu różanym, czarnym jesionie oraz widocznej na zdjęciu jasnej wiśni. Okleinę położono na tyle precyzyj-

tów. Jednak dokładniejsze oględziny wnętrza Focusów rozwiały moje wątpliwości co do klasy ich wykonania. Ścianka przednia to 18 mm grubości płyta wiórowa. Pozostałe wykonane z tego samego materiału mają o 3 mm mniej. Wydaje się jednak, że to wystarcza, aby zapewnić Focusom sztywność. Wewnątrz nie znajdziemy poprzeczek ani kątowników. Przestrzeń wypełnia gruba na kilka centymetrów gęsta wata.

śnie zwiększając zakres rozchodzenia się fal. 19-mm tweeter wykonano w kompozycie ceramiczno-metalowego o nazwie CMC. Głośnik nisko-średnio-tonowy to typowy dla kanadyjskiej firmy półprzeźroczysty stożek. Polipropylenowa membrana o średnicy 13 cm została zaopatrzona w sztywne gumowe zawieszenie i potężny 8-cm magnes. Za dopłatą 150 zł można otrzymać wersję z ekranowaniem.

4330mkII Focusy wprawiały szyby w drżenie. Niepozorne skrzynki w mgnieniu oka zmieniły się w wulkan energii. Kilkanaście sekund odsłuchu na godzinie 12 sprawiło, że usłyszałem stukanie w kaloryfer, a później w podłogę. To chyba jakiś efekt uboczny. Najciekawsze jest jednak to, że nawet przy tak wysokich natężeniach dźwięku monitory nie gubią się i nie popadają w przejaskrawienie. Brzmienie ma nadal takie same proporcje, pozostaje zrównoważone i przejrzyste.

Na koniec stereofonia. Scena ma pokaźne rozmiary i jest szczelnie wypełniona dźwiękiem. Najlepiej wypadła głębia, chociaż w wymiarze szerokości też niczego nie brakuje. Nie ma tu co prawda takiej zylety, jaką zaprezentował Elac, ale też nie ma się czego wstydzić. Dla mnie najważniejsze było to, że stereofonia nie sprawiła zawodu. I chociaż jest „tylko” dobra, to wystarczy, aby przesądzić o losach bitwy.

Konkluzja

Nie odpowiem jednoznacznie na pytanie, które z kolumn tego testu są najlepsze. To, że gusta są różne powtarzano już ze sto tysięcy razy, a ja właśnie zapoczątkowałem następną stowę. I dobrze, może w końcu ludzie przestaną przeliczać wady i zalety na gwiazdki i kółeczka.

Ale gdybym miał do wydania 2000 zł, wybrałbym Focusy. Dobre kable i kilka nowych płyt. I dużego lotka. A nuż się trafi milion w sobotę.

Paradigm Focus v.3

Dystrybucja:	Polpak
Cena	1299 zł

Dane techniczne

Liczba dróg/głośników	2/2
Skuteczność	89 dB
Impedancja	8 omów
Pasma przenoszenia	60 Hz – 20 kHz
Rekomend. moc wzmacn.	15 – 100 W
Ustawienie	podstawa
Wymiary (wys./sz./gt.)	35,6/19,7/26,1 cm

Ocena

Neutralność	●●●●●●●●
Dynamika	●●●●●●●●
Stereofonia	●●●●●●●●
Przejrzystość	●●●●●●●●
Muzykalność	●●●●●●●●
Bas	●●●●●●●●
Brzmienie	●●●●●●●●
Jakość/cena	●●●●●●●●